



ŚWIATOWID

· ILUSTROWANY · KURJER · TYGODNIOWY ·

Nr. 18 (143)

Sobota, 30. kwietnia 1927

Rok IV.

POETA ROSYJSKI GOŚCIEM WARSZAWY.



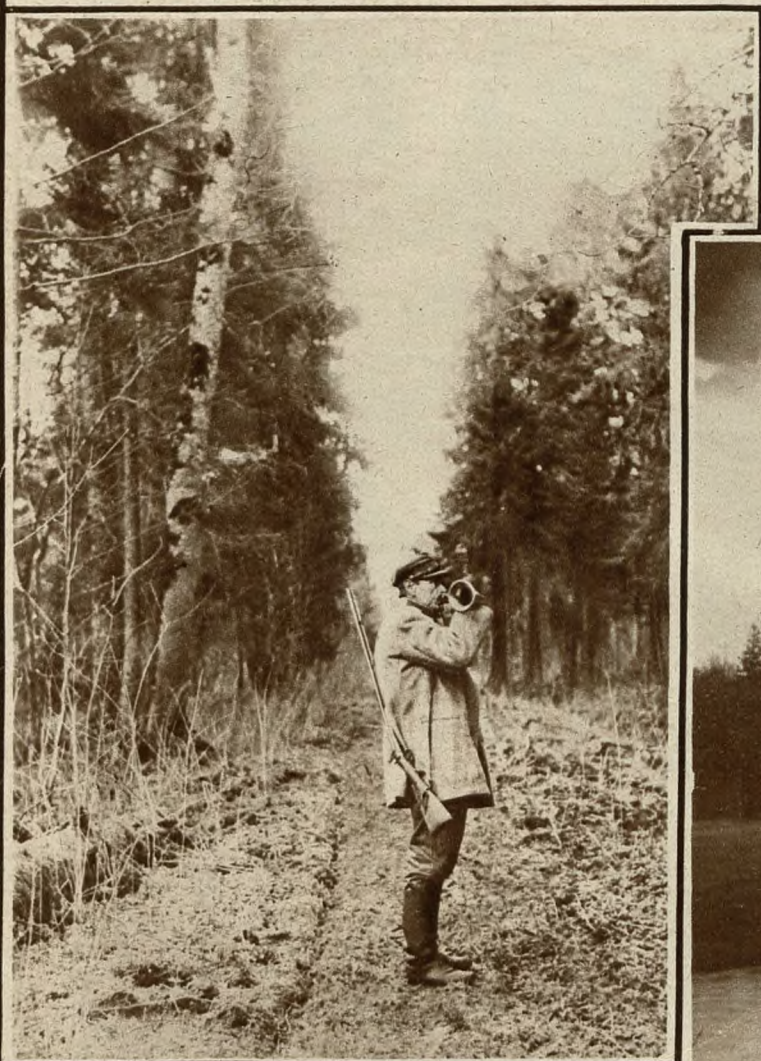
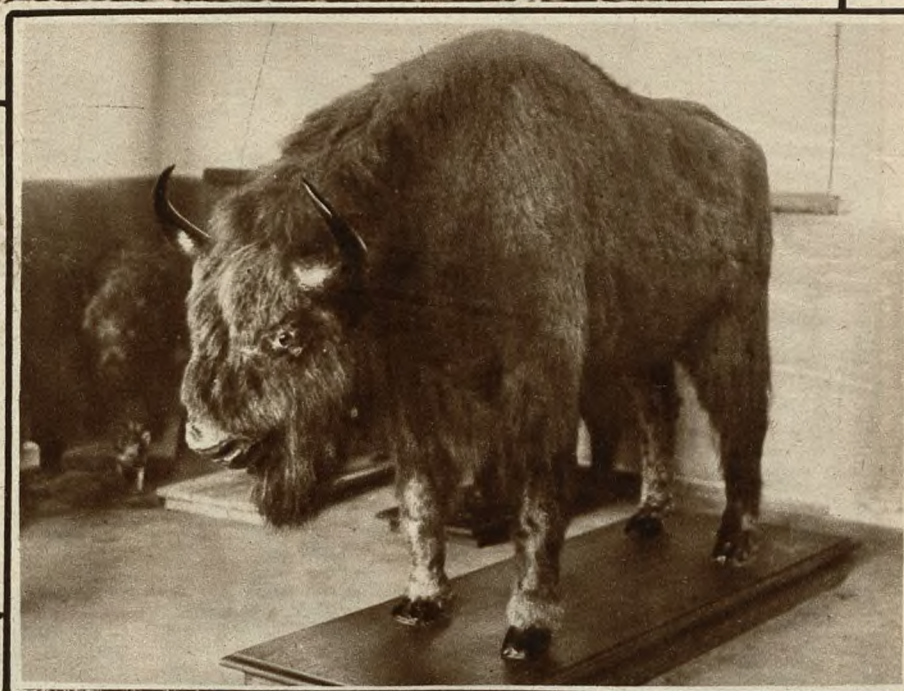
Najznakomitszy z społecznych poetów rosyjskich, p. Konstanty Balmont, żyjący obecnie na wygnaniu, przybył do Warszawy na zaproszenie tamtejszego P. E. N. Klubu, który przyjmował go w hotelu Europejskim. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy znakomity gość (X) wpisuje się do książki pamiątkowej Klubu. Obok niego stoją pp. Boy (1), prezes Klubu Goetel (2), Tuwim (3), Strug (4), Sieroszewski (5), Iwaszkiewicz (6), Lechoń (7).

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. krajowych „Alfa”.



Na prawo: W pałacyku białowieskim znajduje się osobne muzeum, zawierające wypchane okazy zwierząt z puszczy. Zdjęcie nasze przedstawia żubra, zdobycz cesarza Mikołaja II. Dzisiaj, jak wiadomo, żubry są już wielką rzadkością i niemal na wymarciu.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.



Strzelec, trąbką oznajmiający myśliwym początek polowania.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.



Dolina rzeki Narewki, przepływającej przez puszcę białowieską. Zdjęcie, dokonane bezpośrednio przed burzą.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pł. kraj. „Alfa”.

Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Zdj. Ag. fot. „Światowida“ na pl. krajowych „Alfa“.



Po polowaniu w puszczy białowieskiej. Stoją od lewej ku prawej pp. Ejsmond (1), min. Niezabytowski (2), min. i pos. węgierski Belitska (3), dyr. Miklaszewski (4), Izabella Niezabytowska (5) i dyr. Markowski (6).



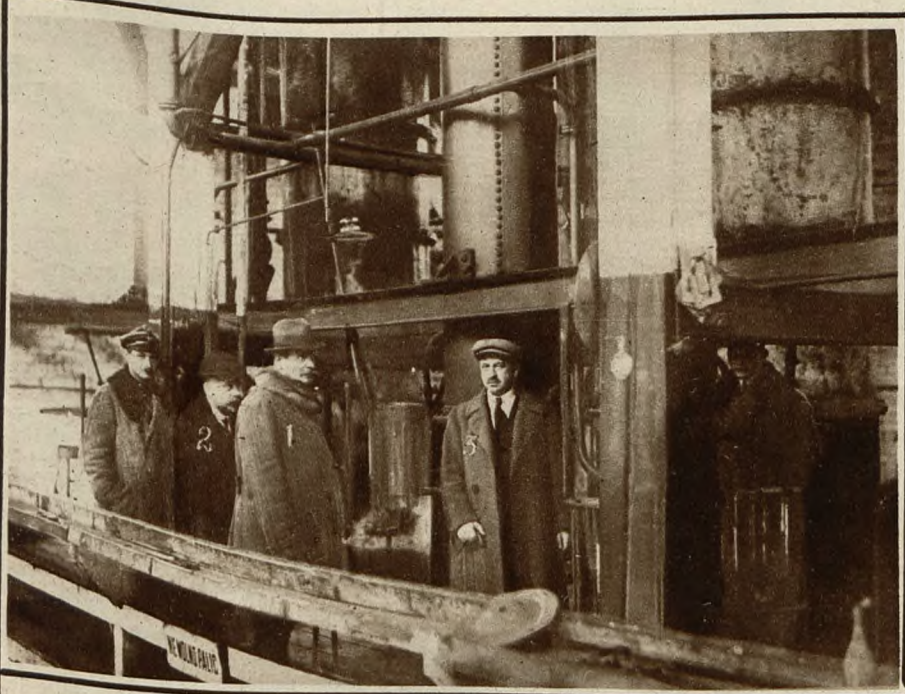
Ogólny widok pałacyku myśliwskiego w puszczy, wybudowanego za panowania Aleksandra II.



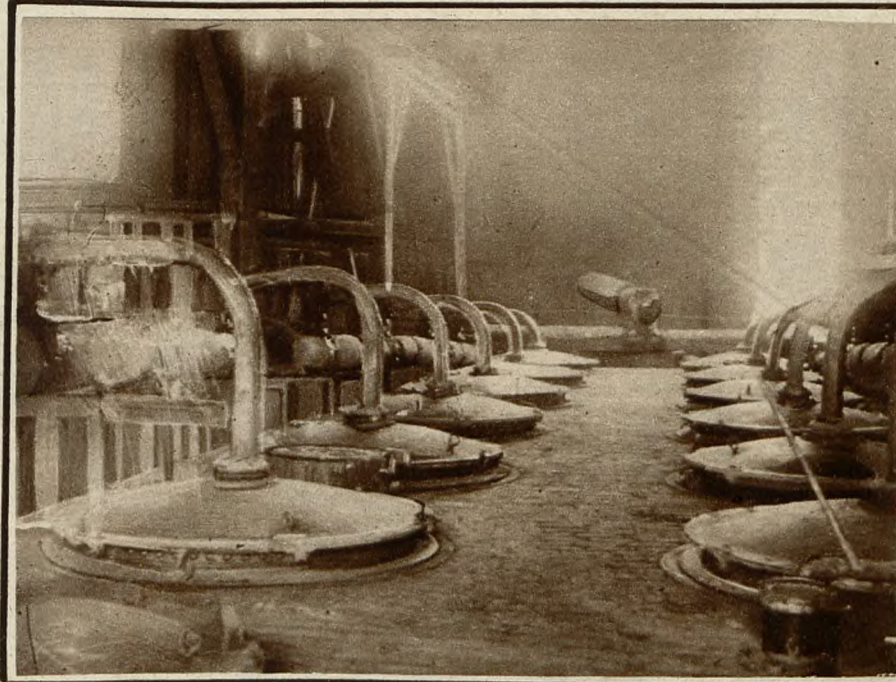
Olbrzymie dęby w pobliżu pałacu, pamiętające czasy króla Augusta II.



Jeden z budynków, przylegających do pałacu myśliwskiego Białowieży, a służących niegdyś jako mieszkanie świty cesarskiej.



P. min. Niezabytowski (1) z dyr. Miklaszewskim (2) i dyr. Szemiotem (3), dokonywują inspekcji destylarni w fabryce przetworów drzewnych w Białowieży.



Widok pozamykanych retort w fabryce przetworów drzewnych w Białowieży. Przemysł drzewny w Białowieży rozwija się nader pomyślnie.

OBRAZKI Z POLSKI.



Otwarcie I. krajowej wystawy radiowej w Krakowie. Staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich urządzona została w Domu Żołnierza Polskiego i na przyległych terenach przy ul. Lubicz w Krakowie I. Krakowska Wystawa Radiowa, bardzo interesująco się przedstawiająca. Wystawa pozostaje pod protektorem woj. Darowskiego (1), gen. Wróblewskiego,



dow. O. K. w Krakowie (2) i prezydum miasta, reprezentowanego przez wiceprez. dr. Schneidra (3). Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy gen. Wróblewski wygłasza przemówienie, uwydatniające znaczenie radia dla obrony Państwa. Dalsze dwa zdjęcia przedstawiają interesujące fragmenty wystawy.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.



Obiad dla nowego posła Rzeczypospolitej u króla Hiszpanji w Madrycie p. Perłowskiego. Pos. hiszpański w Warszawie p. Vallin wydał ten obiad w hotelu Europejskim. Na zdjęciu naszym siedzą od lewej ku prawej: pp. hr. Ryszczeński, pos. portugalski de Quevedo, Perłowska, min. Zaleski, hr. Walewski, Jeleński, Muns, sekr. pos. hiszp. hr., Ryszczeński, Jeleński, pos. Vallin, Zaleska, min. Perłowski, pani Muns.

Ag. fot. „Światowida”.



U góry: Zjazd Harcerstwa Polskiego w Warszawie. Zjazd ten, odbyty w sali Politechniki, zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki (X). Wśród obecnych są na naszym zdjęciu gen. Konarski (1), gen. J. Haller (2), b. prez. Rzeczypospolitej p. Wojciechowski (3) i nni.

Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.



Na lewo: Okręgowe zawody strzeleckie w Krakowie. W dniach 23 i 24 kwietnia odbyły się na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej pod Krakowem zawody strzeleckie, z których najlepsi strzelcy mają wyjechać do Torunia na dalszy trening, skąd znów najlepsi pojedą do Rzymu na Olimpiadę strzelecką. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy na uroczystym otwarciu strzelają pierwsi honorowi goście, między nimi pp. woj. Darowski (1) poseł M. Dąbrowski (2).

Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.

Obrazki z Zagranicy.



Z walk w Chinach. Zdjęcie nasze przedstawia chińskie dzieci uciekinierów ze strefy, ogarniętej pożarem wojny, przy śniadaniu w Szangaju.
Fot. Atlantic. Berlin.



Z walk w Chinach. Zdjęcie nasze przedstawia generała Czenga, dowódcę chińskiej armii północnej.

Press Photo News-Service. Berlin.



Oibrymia katastrofa w kopalni węgla w Belgji. W głębokości 350 m. pod powierzchnią ziemi nastąpił w jednej z kopalń węgla w Belgji olbrzymi wybuch gazów, którego skutkiem była śmierć 30 górników. Zdjęcie nasze przedstawia królowę belgijską Elżbietę, odwiedzającą rodziny zabitych.

Press Photo News-Service. Berlin.



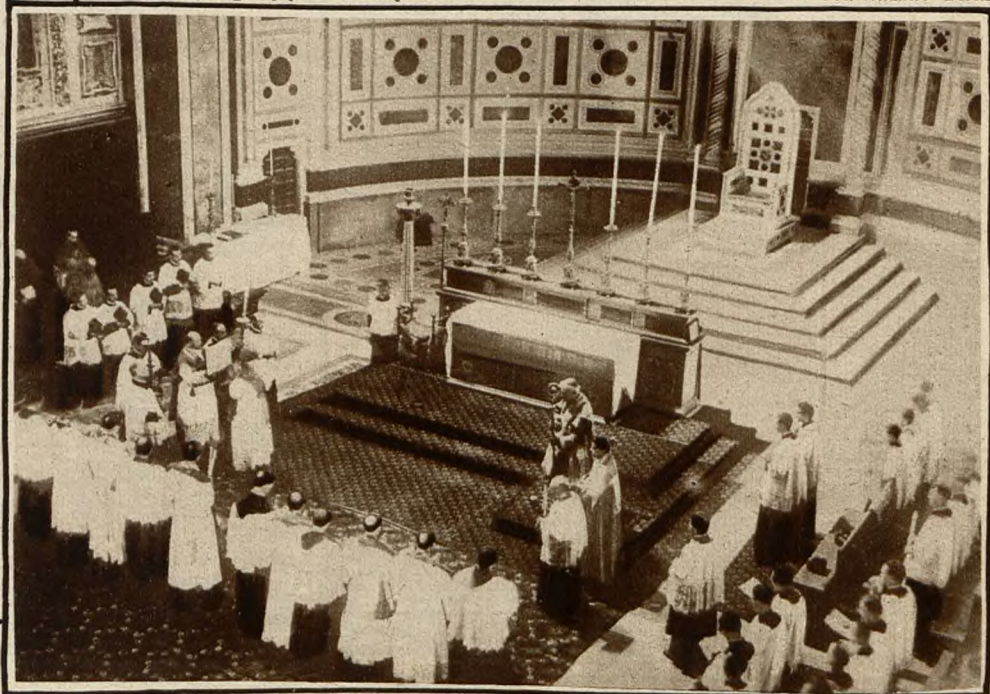
Pomnik Papieskiej Gwardji Szwajcarskiej. W dziedzińcu Gwardji w Watykanie zostanie niebawem odsłonięta wspaniała rzeźba Zimmermanna na pamiątkę zniszczenia Rzymu przez Karola Andegaweńskiego w r. 1527. Gwardja szwajcarska walczyła wówczas nadzwyczaj dzielnie w obronie Papieża i doznała ciężkich strat. Pomnik przedstawia ówczesnego dowódcę gwardji Dousta z dwoma ginącymi Szwajcarami.

Fot. Atlantic Berlin



Wielkanoc w Rzymie. Braciszek zakonu Świętego Krzyża zbierający datki w Colosseum.

Fot. R. Sennecke. Berlin



Wielkanoc w Rzymie. Zdjęcie nasze przedstawia konsekrację nowych księży w Bazylice St. Giovanni w Laterano w Rzymie podczas świąt Wielkanocnych.

Fot. R. Sennecke. Berlin.

A ZATEM JAKŻE PRZYWITAMY MAJ? . . .

Maj już u progu, niesie on ziemi w darze szatę precudną z różowego kwiecia jabłoni, z bżów liljowych, białych narcyzów, zapłonionych róż. Z tym uroczym strojem przyrody pragną oczywiście rywalizować kobiety pięknoscia swoich toalet. Pochlebiają sobie nawet, że mają tę wyższość ponad ziemią w toalecie wiosennej, iż ona w doborze barw i linii musi zadowalać się tem co już było dawno, przed rokiem, przed dziesięcioma i przed stu i przed tysiącem . . . A dla kobiety moda co roku tworzy nowe fasony, nowe kombinacje kolorów, nowe przybrania. Jakże w tym roku przywitamy maj? Przedewszystkiem subtelnymi pastelowymi barwami, które powoli przygotowywały sobie teren w modzie społecznej. W ubiegłym roku faworyzowano jeszcze silnie błyszczące barwy, obecnie zaś przecho-



Modna sukienka fularowa.



Szykowna praktyczna sukienka przedpołudniowa.



Kapelusz ze słomki koloru lawendy, przybrany kremową koronką i jedwabnymi kwiatami.

dzimy do miękkich, subtelnych odcieni. Dwa rodzaje barw walczą ze sobą o pierwszeństwo: z jednej strony ujawnia się skłonność do lansowania wszelkich odcieni niebieskich. Zwłaszcza Paryżanka uważa tego roku barwę niebieską za swój ulubiony kolor. Obok niebieskiego widuje się dużo różowego, ale nie jest to ten dawny niewinny cukierkowy ton, odpowiedni przedewszystkiem dla młodziutkich panienek. Modny obecnie odcień różowy cieplejszy, gorętszy. Moda zamierza obecnie lansować różne grochy, groszki, punkty i kropki w rozmaitych rozmiarach i zestawieniach. Bardzo ładnie przedstawiają się suknie fularowe w grochy. Fular tego roku ma być modniejszy, aniżeli kiedykolwiek. Jest to bowiem idealna materia na sukienkę lekką, bezpretensjonalną, a zarazem elegancką. Oryginalną nowością społecznej mody jest rugowanie kołnierza. Mamy tedy nosić bluzy bez kołnierzy oraz żakiety i płaszcze bez kołnierzy. Dla niektórych kobiet jest to nowość niezbyt korzystna, bo kołnierz bardzo często stanowi bardzo estetyczne obramowanie twarzy. Dwukolorowość, tak popularna w modzie wiosennej, nie ogranicza się do kostiumów wełnianych, ale przenosi się również na lżejsze kostiumy jedwabne. Niektóre firmy demonstrują efektowne modele składające się z czarnej jedwabnej spódniczki i płóciennego żakietu w barwach pastelowych. Bardzo elegancko, ładnie i szycownie przedstawia się kombinacja czarnych jedwabnych spódniczek z krótkimi białymi żakietkami jedwabnymi. Żakietki te są gładkie, mają linię prostą, małe kołnierzyki z boku nakładane kieszonki i wąskie rewersy. Jaga.



Wiosenny komplet jasno popielaty.



Biały płaszcz z jedwabiu, przybrany białymi lisem.

Z E Ś W I A T A S Z T U K I W P O L S C E.



Pierwszy koncert Jana Kiepury w Krakowie. W prywatnych salonach pp. Marjanowstwa Dąbrowskich przy ul. Basztowej w Krakowie odbył się dnia 19 b. m. pierwszy wogóle na ziemi polskiej koncert słynnego tenora, p. Jana Kiepury po jego triumfalnych występach w Wiedniu, Berlinie i Londynie. Młodzieńki, bo dopiero 24-letni, a już światową sławą opromieniony artysta zaśpiewał szereg arji operowych, oraz pieśni polskie, budząc wśród słuchaczy nieopisany zachwyt. Śpiew jego Polskie Radio transmitowało równocześnie swoim odbiorcom. Szczere uznanie wywołały również na tym wieczorze fortepianowe produkcje prof. Łabuńskiego i akompanjament p. Zoppothowej. Z wytwornego tego zebrania, które zgromadziło „cały Kraków” z panem wojewodą Darowskim na czele, podajemy tutaj fragment. Siedzą p. Michalina Dąbrowska (1), poseł Marjan Dąbrowski (2), gospodarze tego zebrania, stoją m. i. pp. Tuła Dąbrowska (3), bohater wieczoru p. Kiepura (4), jego akompaniatorka p. Zoppothowa (5) i jego współkoncertant prof. Łabuński (6).



„Adrienne Lecouvreur” w Teatrze Polskim w Warszawie. Rozgłosną sztukę starego Eugenjusza Scribe'a (1791—1861), w której święciły niegdyś triumfy najznakomitsze artystki drugiej połowy ubiegłego stulecia, między nimi i nasza Helena Modrzejewska, wystawił Teatr dr. Szyfmana z p. Marią Przybyłko-Potocką w roli tytułowej. Podajemy tutaj scenę jej z p. Stanisławskim. Fot. St. Brzozowski.



„Farys” na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Znaną legendę o Emirze Rzewuskim, która posłużyła niegdyś Adamowi Mickiewiczowi do jego młodzieńczego poematu o Farysie, udratyzował wybitny poeta i literat p. Stanisław Miłaszewski. Z barwnego tego przedstawienia podajemy tutaj scenę aktu I. z pp. Brydzińskim i Broniszówną. Fot. Jan Malarski.

OBRAZKI SPORTOWE.

Match piłki nożnej Vasas - Cracovia w Krakowie. Dwudniowe te zawody, w święta Wielkanocne odbyte pomiędzy doskonałą drużyną węgierską a „Cracovią” dały wynik: 0:0 i 2:2 (1:1). Zdjęcie nasze przedstawia wręczenie pamiątkowego proporca przez węgierską drużynę „Cracovji”.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kraj. „Alfa”.

Bieg sztafetowy „Cracovji” w Krakowie. Na przestrzeni 4,500 m. odbył się dnia 18 b. m. ten bieg przy udziale 6-ciu drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna A. Z. S. wrywając temsamem z rąk drużyny Cracovji nagrodę, którą zatrzymałby ten klub, gdyby był po dwukrotnym zwycięstwie osiągnął trzecie.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.

Bieg na przełaj K. S. „Makkabi” w Krakowie. Dnia 18. b. m. urządził Klub Makkabi na przestrzeni 4000 metrów bieg na przełaj dla pań. Podajemy tutaj widok zawodniczek na starcie, pomiędzy którymi jest również p. Freiwaldówna (X) która w biegu tym zwyciężyła.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



Sport w korpusie Kadetów Nr. 1 we Lwowie. Z inicyjatywy komendanta Korpusu płk. Zebrowskiego i prez. Klubu szermierzy Kamieniobrodzkiego odbyła się we Lwowie 5-ta Akademia szermiercza i bokserska ze współudziałem członków lwowskiego Klubu szermierzy i wojskowej Sekcji szermierczej. Podajemy tutaj żywą grupę z pokazowej lekcji boks.



Inauguracja nowego toru wyścigowego w Epsom. W znanej tej miejscowości w angielskim hrabstwie Surrey urządzono nowy tor wyścigowy, który po inauguracyjnych wyścigach z połowy kwietnia (na naszym zdjęciu uwidoczniomych) uznany został powszechnie za najbardziej odpowiadający nowoczesnym wymaganiom.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Oryginalny sport antyczny — nowoczesny. Przy znanym zamiłowaniu Anglików do kultury świata starożytnego nie można się dziwić, że pomysł znanego motocyklisty R. Mockford przyprzeżenia do motocyklu starożytnego wozu wyścigowego, poraz pierwszy urzeczywistniony na wyścigach w londyńskim Cristall-Palace, ogromnie się podobał.

Fot. Atlantic, Berlin.

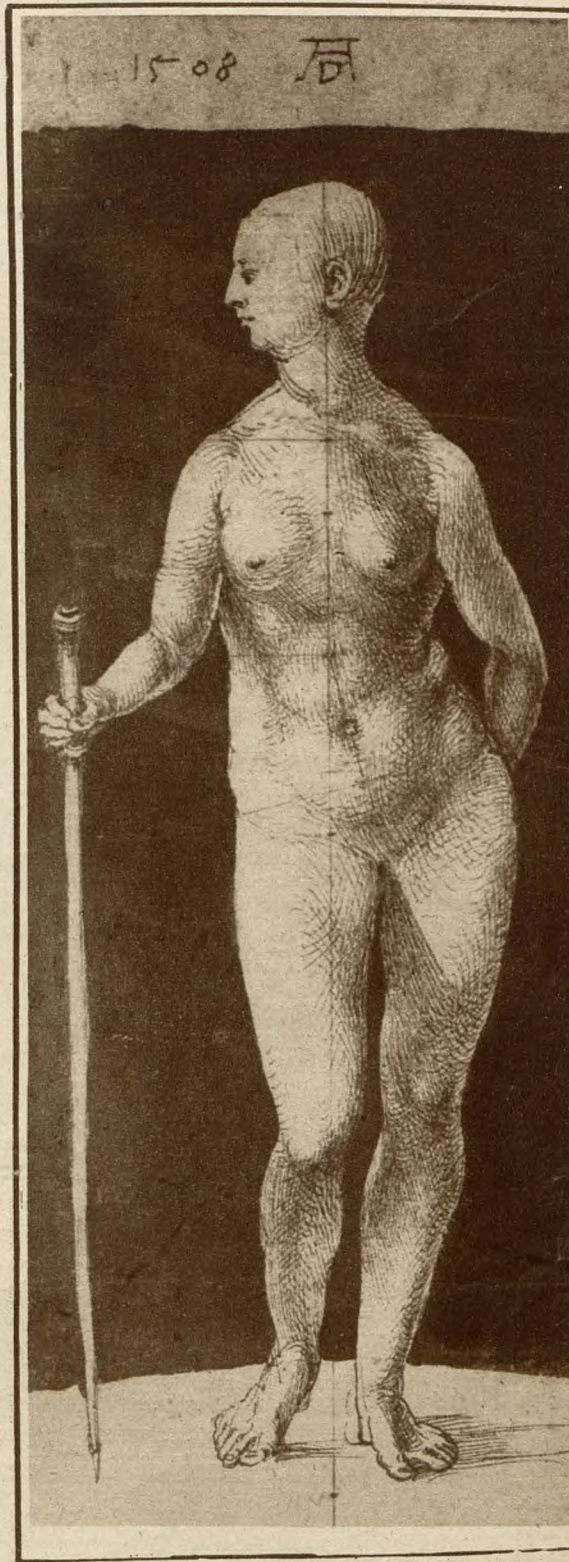
DÜRERA WE LWOWIE.



majestacie, rysunek piórkiem
tości artystycznej.



Albrecht Dürer: Święta Rodzina, szkic piórkiem.



Albrecht Dürer: Akt kobiety, studjum proporcji. Rysunek piórkiem z r. 1508.

specjalista w tym zakresie, dyrektor biblioteki muzeów berlińskich prof. Fryderyk Winkler. Zjechałszy umyślnie w tym celu do Lwowa, zbadał rzecz dokładnie i uznał ostatecznie niewątpliwą autentyczność tych dzieł. Wobec ubóstwa naszych zbiorów w dzieła sztuki zagranicznej odkrycie to nabiera tem większego znaczenia, zwłaszcza, że jedynie tylko sześć innych zbiorów światowych liczy więcej niż Lwów dzieł Dürera. Pragnąc jako pierwsi w Polsce przynieść naszym Czytelnikom reprodukcje tych rysunków, podajemy je tutaj po pierwszym ich sfotografowaniu. Fot. M. Münz.

Winietka graficzna.



Albrecht Dürer: Ciało Chrystusa po zdjęciu z Krzyża. Rysunek ołówkiem z r. 1505.



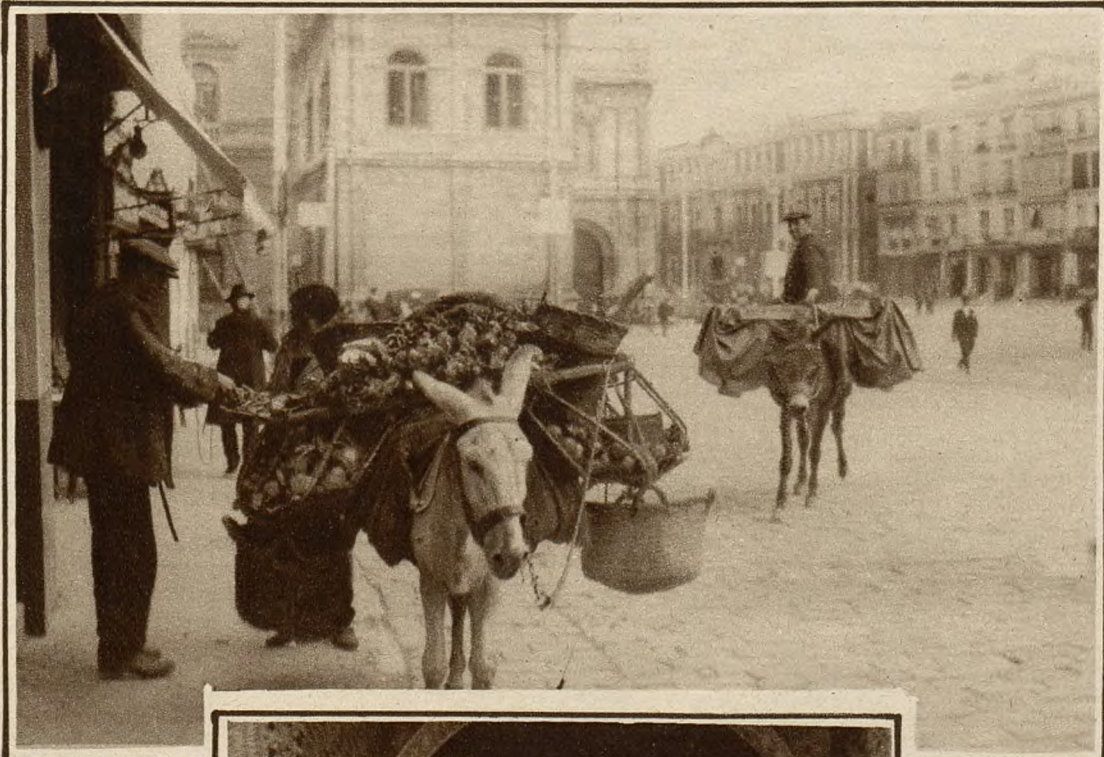
Chrystusa do grobu. Rysunek piórkiem ude-
pnością skrót ciała Chrystusa.

MIASTO DON JUANA, CARMENY I KOLUMBA.

To Sevilla, dzisiaj stolica prowincji hiszpańskiej Andaluzji (przeszło 200 tysięcy mieszkańców), założona gdzieś za starożymskich czasów, w wiekach średnich zostająca pod jarzmem arabskim, później — zanim ją Madryt z tego stanowiska zepchnął — najludniejsze miasto na półwyspie pirenejskim. Miasto, słynne z uroczego położenia nad rzeką Gwadalquivirem, opromienione słońcem bogatych wspomnień sławnych tradycji przeszłości. Tutaj urodził się najslawniejszy uwodziciel wszystkich krajów i czasów, legendarny bohater podania hiszpańskiego i tylu powieści, poematów i dramatów we wszystkich językach świata, Don Juan, ale i tutaj też podobno przed jednym z klasztorów sevillańskich doznał łaski bożej i nawrócił się — tutaj, w jednej ze słynnych fabryk tytoniu i papierosów pracowała rywalizująca w sławie z Don Juanem bohaterka także najbujniejszych przygód, kusicielka Carmen, jak on później opiewana przez poetów i . . . w swoich niezliczonych

odtwórczyniach śpiewająca we wszystkich teatrach operowych świata, — ażeby zaś z Seville nie łączyły się same tylko płóche wspomnienia, tutaj w gotyckiej katedrze najświętszej Panny Marji spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba, odkrywcy Nowego świata. Turysta spotyka tutaj co krok zamarłe pamiątki przeszłych czasów: Od tonących w mroku starych kościołów, po przez zakratowane okna mieszkań prywatnych, których mieszkańcom te przeszkody utrudniały, ale tem miłszymi czyniły gruchania miłosne — do starej wieży „Złotej” z czasów, kiedy Sevilla słynęła jeszcze z bogactwa.

Dzisiaj to miasto, chociaż żywe i ludne i przemysłowe, ma, jak wszystkie prawie ośrodki hiszpańskie, prócz Madrytu i Barcelony, nawpół senny widok, i tylko rzesze turystów z całego świata z natrętną ciekawością wglądają we wszystkie uliczki i zakamarki Seville, szukając niewątpliwie nie tyle Kolumba, ile Don Juana, a zwłaszcza Carmeny. Carlo Delius, Nervi.



U góry: Obrazek uliczny z charakterystycznymi przekupniami jarzyn i owoców, rozwożonych w koszykach na osiołkach.

Pod tem zdjęciem: Widok przez starą muryjską bramę na dziedziniec pomarańcz katedry Najświętszej Panny Marji.

Na lewo: Sevillanka przez kratę starego domu flirtująca ze swoim wielbicielem.

Na prawo: Grobowiec Kolumba (1446—1506) w katedrze Najświętszej Panny Marji.



„Złota” wieża nad brzegiem Guadalquiviru, zbudowana na początku XIII. stulecia.



Dzielnica portowa nad Guadalquivirem.

Obrazki z Zagranicy.



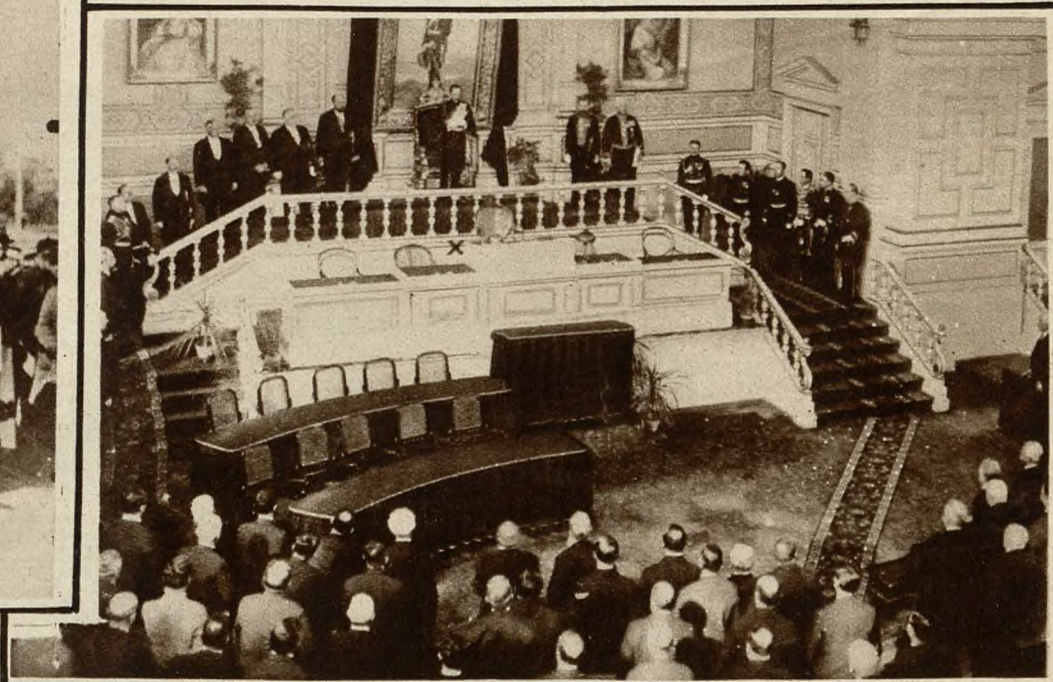
Polacy na wystawie w Lille (Francja). Jedną z najpiękniejszych manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej był ostatnio udział Polaków na wystawie w Lille, który ze swej strony wywołał żywe zainteresowanie zarówno u sfer oficjalnych francuskich, jak i wśród tamtejszego społeczeństwa. Podajemy tutaj na lewo chwilę, kiedy amb. Rzeczypospolitej w Paryżu (1) p. Chłapowski, wraz z kons. polskim w Lille (2) składają hołd przed pomnikiem poległych w czasie wojny — na prawo zaś dzieci polskie, oczekujące w dziale polskim na wystawie przybycia p. Chłapowskiego.

Fot. S. Londyński, Paryż.



Na tle wydarzeń w Chinach. Krwawe walki i zaburzenia w Chinach zaciekawiają nie tylko tych, którzy czytają o nich w depeszach. I ludność Szangaju z natury rzeczy żywo się nimi interesuje, a miejscowe pisma mają obecnie o wiele więcej odbiorców.

Fot. Londyński, Paryż.



Zamknięcie sesji parlamentu bułgarskiego. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy stojący przed tronem król Borys (X) odczytuje mowę, zamykającą sesję parlamentu. Na lewo stoi Rada ministrów, na prawo wojskowa i cywilna świta.

Fot. Atlantic, Berlin



Strasliwa zbrodnia bandytów meksykańskich. Jedną z najstraszniejszych zbrodni, jakie znają nowsze dzieje, był bandycki napad na pociąg pasażerski pod Guadalajarą w Meksyku, przy którym kilkudziesięciu pasażerów zostało przez bandytów zamordowanych. Podajemy tutaj przy tej sposobności na lewo jedną z takich typowych band meksykańskich — na prawo zaś widok karczmy przydrożnej meksykańskiej, gdzie zwykle w porozumieniu z szynkarzem układa się podobne wyprawy zbrojne.

Fot. R. Sennecke. — Fot. Atlantic, Berlin



HANS DOMINIK

JOHN WORKMANN

GAZECIARZ

A. ŻMUDA 27.

John zatrzymał się przed jedną ze stajen, z której biło ciepłe powietrze i dochodził odgłos parskania koni. Ostrożnie przesunął się przez ciemny ganek obok stajni i zaczął wspinać się po wąskich drewnianych schodkach, uczepionych do jednej ze ścian szczytowych. Na końcu schodów otworzył drzwi, sklecone z łąt, skulił się i wsunął do niskiej komórki, w której mieszkał mały Charly Beckers.

Wewnątrz nie było światła, a ponieważ na podwórzu nie świeciła się latarnia, John zawołał:

— Hallo! Charly, jesteś w domu?

Z ciemności odezwał się cienki, ochrypliwy i przerywany kaszlem głos chłopca:

— Tak, leżę tutaj...

— Nie masz światła?

— Jest, tuż przy drzwiach stoi latarnia. Byłem za słaby, by podnieść się i zaświecić...

John wydobył z kieszeni pudełko zapalek i zaświecił stojącą u drzwi latarnię stojącą, oblepioną natłuszczonym papierem. Teraz mógł rozejrzeć się w komórze.

W głębi, w kącie, tuż pod dachem, na barłogu z papierów, słomy i łachmanów leżał mały sześciolatek Charly Beckers. Przykryty był po szyję starą derką konską i wybrakowanymi workami z obroku. Rozgorączkowanymi oczyma patrzył małe na swego towarzysza, który ukląkł obok postania i położył mu rękę na rozpalonym czole.

— Jak się czujesz?

— zapytał John.

— Nie wiem — odpowiedział mały Charly cichym głosem — mam straszne pragnienie, a nie ma co pić. Dobrze żeś przyszedł. Myślałem już, że trzeba umierać...

— Nie mów głupstw.

My gazeciarze mamy zdrowie jak koty, tak powiedział niedawno nawet maszynista „New York Herald”. Ty się wychrapiesz. Boli cię?

— Tutaj — mały Charly skazał na piersi.

— Przyniosłem ci jabłek, zjesz jedno?

Zmęczony uśmiech przewinął się po wąskiej twarzyczki Charley'a.

— Nie mogę, nie mam apetytu... Ale proszę cię, daj mi pić.

John skinął głową i wydobył swoją maszynkę, spirytus i zaczął grzać wodę na maszynie, by zrobić herbatę dla chorego towarzysza.

— Wiesz John — rozpoczął małe po kilku chwilach milczenia, ja chciałbym chętnie jeszcze żyć, bo postanowiłem sobie umrzeć milionerem... Wiesz, jak Harriman, do którego należą te wszystkie koleje...

— Tak, tak — przytakiwał John. Miljoner to ładna rzecz. Leży się, jak się jest chorym, w jedwabnej pościeli, ma się lekarzy przy sobie, można podróżować i mieszka się na 5-tej Avenue. Ale ja sądzę, że jeśli miljoner jest chory, to i miliony także mu nic nie pomogą... Popatrz, Rockefellerowi wolno jeść tylko mleko, a Harriman wogóle nic nie je. I żadne pieniądze i żaden lekarz już nie pomagają...

— Masz słuszość, szkoda tylko, że nie wziął się przedtem do leczenia. A wiesz, że Harriman, król kolejowy, był także roznosicielem gazet?... Przybiłem jego podobiznę na ścianie. Jeśli umrę, ty otrzymasz ten obrazek. Jest całkiem nowy, kupiłem go za pięć centów.

— Nie mów ciągle o śmierci, Charly, nie jesteś przecież tak stary jak Harriman...

— I młodzi umierają — rzekł Charly Beckers.

— Odkąd tu leżę, czuję ogromny lęk przed śmiercią. Posłuchaj, jak głęboko oddycham, gwizdże mi tu w środku tak, jak tam na polu wiatr od zatoki. Coś się musiało zepsuć... I boli mnie strasznie... Nie mogę się poruszyć...

John spojrzał poważnie na malca, słuchał jak gwizdże mu w piersiach i rzekł:

— Jesteś naprawdę chory, Charly. Może zawieźć cię do szpitala?

Charly trwożnie spojrzał na niego, szeroko rozwartymi oczyma.

— Nie, nie! Nie rób tego... Pozostaw mnie w domu. Tu daleko piękniej, aniżeli w szpitalu. Tam nie mógłbym zabrać swoich rzeczy ze sobą...

— Ach, jakie to dobre — odezwał się małe i wyciągnął się błogo na nędznym pościeli. — Teraz chcę spać.

— Lepiej ci?

Daremnie jednak John wyczekiwał odpowiedzi. Chłopiec zamknął oczy i leżał bezwładny. Jeszcze chwil kilka nadśluchiwał John, jak ciężko pracują piersi chorego, potem zgasił kopnąc latarnię, otworzył drzwi, na których od wnętrza wisił stary worek, jako osłona od wiatru i zesunął się na dół po drabinie.

Pędem przybiegł do domu. Na gwałtowne szarpnięcie dzwonka, wylekła matka otworzyła drzwi. Nie patrząc nawet na nią rzucił się John do komody, wysunął górną szufladę i wyjął płócienny woreczek, zawierający wszystkie jego oszczędności. Matka miała zaledwie czas zapytać:

— Co się stało, dokąd biegniesz?

Ale John zniknął już z mieszkania. Przebiegł dużo ulic, zanim znalazł tabliczkę mosiężną z napisem: „Dr. Harper, lekarz chorób wewnętrznych i zewnętrznych.”

— Czego tak wytrzeszczasz gały — spytał murzynek, lustrując lekceważącym wzrokiem jego ubranie.

— Chciałbym się widzieć z lekarzem.

— Teraz pan doktor nie przyjmuje — odparł murzyn.

— Ach, co tam! Powiedz swojemu panu, że chcę z nim koniecznie mówić.

Murzyn, który o głowę przerastał Johna, rozgniewał się pańskim tonem chłopca i nie odpowiadając, usiłował zatrasnąć drzwi.

Ale John przewidział to i wsunął nogę między skrzydła drzwi, a kiedy murzyn gwałtownie chciał chłopca odtrącić, błysnęły

ciemne oczy, ścisnęła się drobna pięść i zanim murzynek pomyślał o obronie, otrzymał w brzuch prawdziwy cios bokserki.

Wtem otworzyły się drzwi po prawej stronie przedpokoju, zjawił się dr. Harper, zaintrygowany hałasem.

— Co się tu dzieje? — spytał niechętnie.

John przystąpił swobodnie do niego i rzekł:

— Nauczyłem rozumu pańskiego czarnego chłopca, on nie nadaje się do pańskiego zakładu, doktorze. Dr. Harper nie wiedział, co odrzec, w końcu spytał:

— No, ale czego ty właściwie chcesz?

John spojrzał bystro:

— To pan nie wie, że pan ma zakład lekarski?

Zanim lekarz ochłonął ze zdumienia, John już zniknął i biegł ulicami szukając innego lekarza.

— A to głupiec — mruczał sam do siebie. — Pyta człowieka, czego chce od niego. Czyż zapomniał, że jest lekarzem? O, nie chciałbym się leczyć u niego.

Teraz zatrzymał się przed tabliczką, na której widniało nazwisko: „Walter”. Stał przed lekarzem i prosił go, by szedł z nim do chorego. Lekarz rzucił krótko:

— Wizyta kosztuje pięć dolarów. Czy masz pieniądze?

John spojrzał z dumą na lekarza.

— Rozumie się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Rys. A. Żmuda.

— W głębi, w kącie, tuż pod dachem, na barłogu z papierów, słomy i łachmanów leżał mały sześciolatek Charly Beckers.

— Nie masz krewnych w mieście?

Małe potrzęsnał smutnie głową.

— Nikogo Johnie. Odkąd matka umarła, to już rok chyba będzie... Nie mam nikogo... Wtedy chciała mnie policja umieścić w domu sierocym, ale umknąłem im i znalazłem to mieszkanie.

— Nie masz ojca?

— Nie, matka nigdy nie mówiła o moim ojcu.

— Nigdy?

— Nie, nigdy, Johnie...

A John siedział wylekły, patrzył na migające światło latarni i nie wiedział co mówić. Dreszcz przebiegł przez jego ciało, jak gdyby mroczny strach, czołgający się po komórce, napawał go trwogą. Usiłował wytłumaczyć sobie tajemniczość ojca Charly'ego. Bo przecież jego matka godzinami opowiadała mu o ojcu. Po długiej chwili zamyślenia znowu spytał:

— Nie masz fotografii ojca?

— Nie mam.

— Umarł?

— Nie wiem.

— I nigdy nie słyszałeś nic o nim?

— Nigdy, Johnie...

John ujął rozpaloną rękę chorego i wyszeptał:

— Charly, to bardzo smutne...

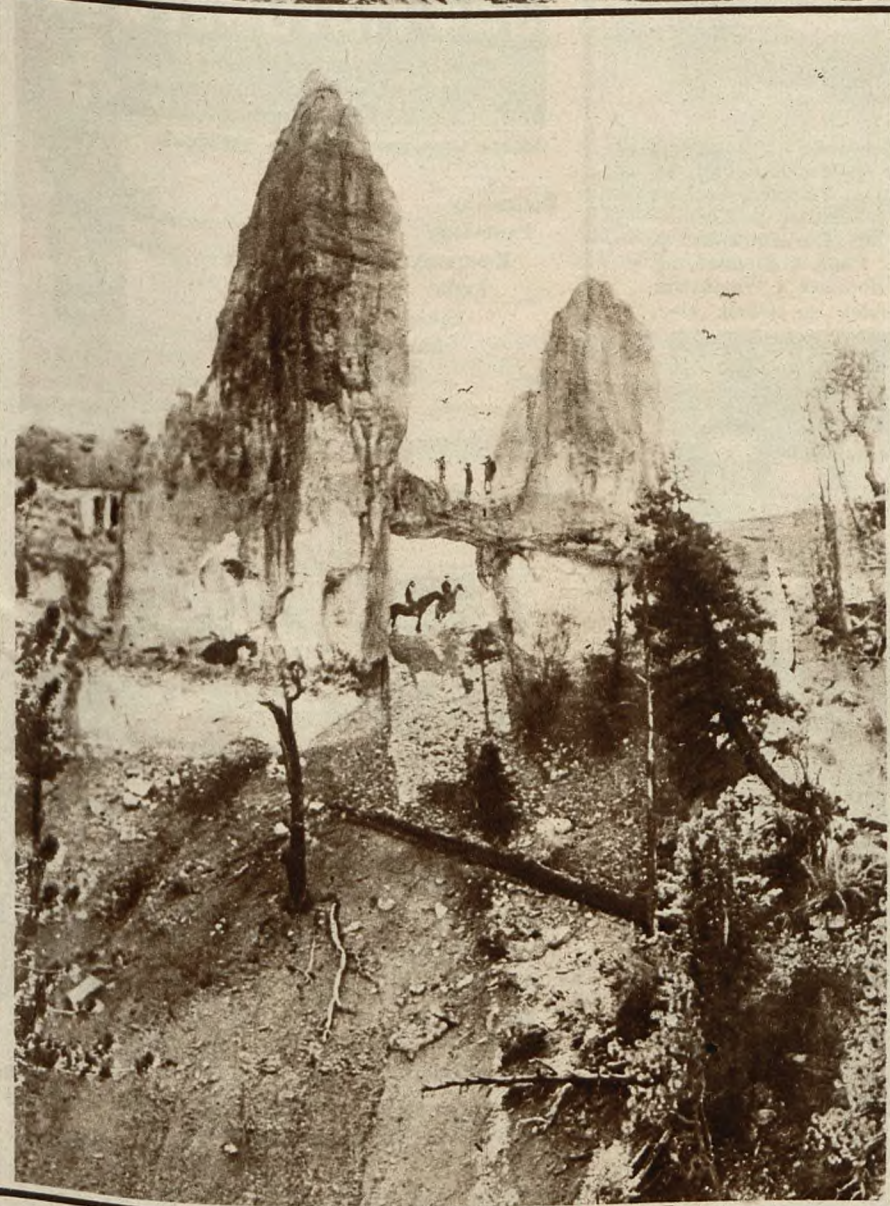
Charly nie wiedział jednak, jak to rozumiał John. Tymczasem herbata ostudziła się i John podał Charly'emu blaszaną. Potem uniósł go nieco w ramionach. Rozgorączkowany chłopak pił herbatę gwałtownymi łykami.

R O Z M A I T O Ś C I.



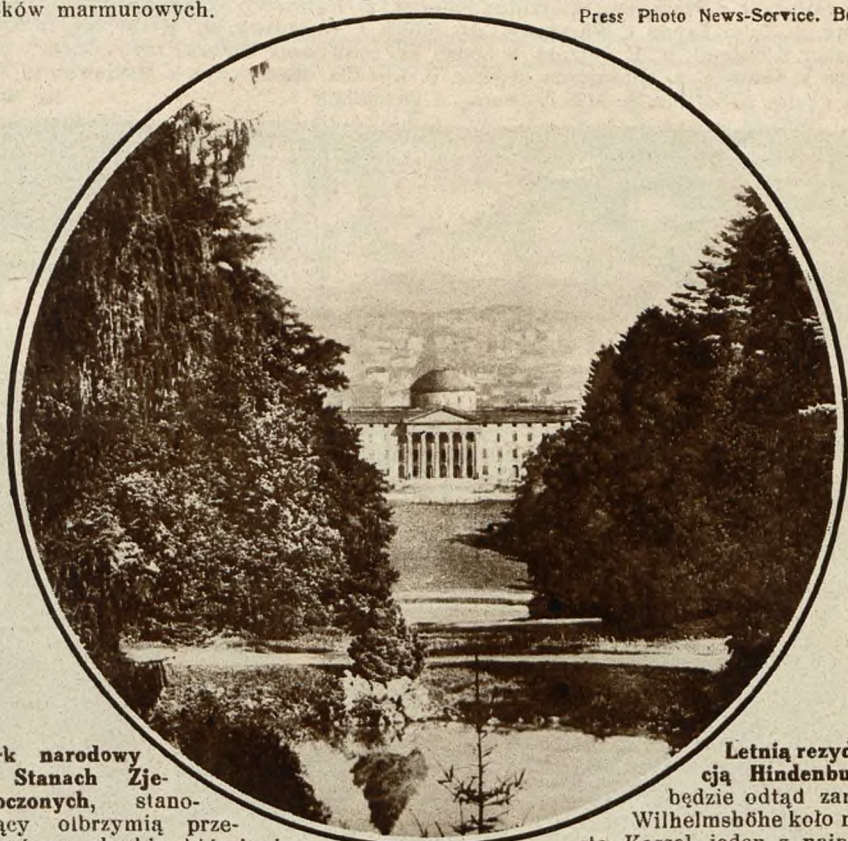
Restauracja ateńskiej Akropolis. Obecny rząd grecki postanowił podjąć na nowo przerwane na dłuższy czas prace około restauracji jednego z najslawniejszych zabytków przedchrześcijańskiej ery, słynnej cytadeli ateńskiej Akropolis. Prace dokonywują się pod kierunkiem konserwatora Kyparyssisa i architekta Balanosa, a dotyczą w pierwszym rzędzie przestawnego Parthenonu (świątyni ku czci dziewiczej bogini Ateny, zbudowanej za czasów Peryklesa, a ozdobionej arcydziełami mistrza starogreckiej rzeźby, Fidjasza). Podajemy tutaj na lewo obecny widok Parthenonu z rusztowaniami — na prawo prace robotników przy dostarczaniu wielkich bloków marmurowych.

Press Photo News-Service. Berlin.



Park narodowy w Stanach Zjednoczonych, stanowiący olbrzymią przestrzeń, w obrębie której nie wolno dokonywać żadnych zmian, obfituje w cały szereg bardzo malowniczych momentów. Podajemy tutaj fragment, przedstawiający naturalny most ze skał pod Bryce Canyon.

Press Photo, N. D.



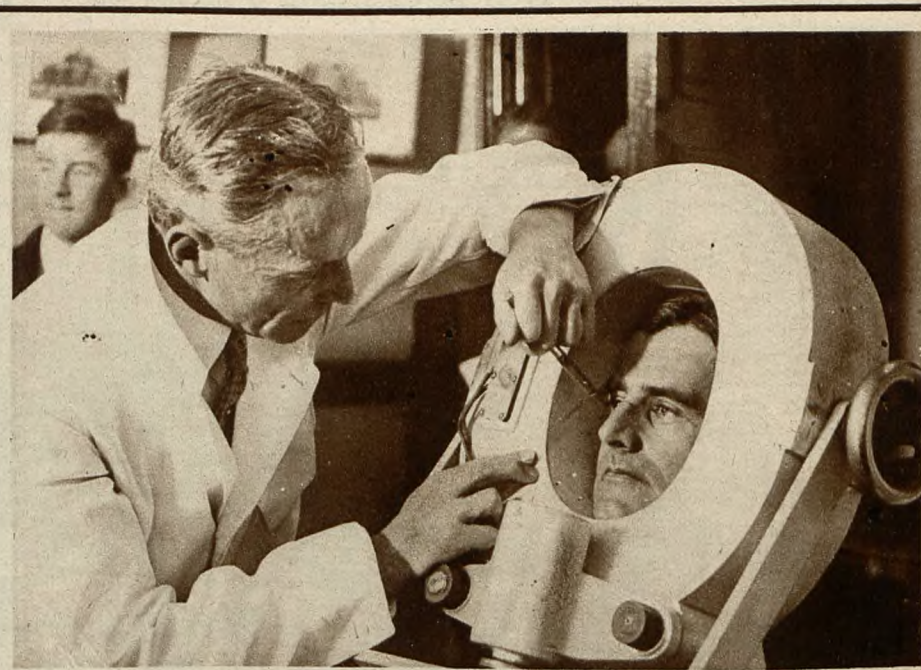
Letnią rezydencją Hindenburga będzie odtąd zamek Wilhelmshöhe koło miasta Kassel, jeden z najpiękniejszych zamków w Niemczech z przepysznym starym parkiem. Excesarz Wilhelm II., przebywał tam stale w lecie, o ile nie urządził wycieczek morskich na jachcie.

Fot. R. Sennecke. Berlin.



Szkoła jazdy konnej dla pań. Oryginalną szkołę założyła w Birmingham (Anglia) p. Bullows, znana angielska sportmanka. Nie jest to zwykła szkoła jazdy konnej, albowiem kursistki uczą się w niej również zupełnego obsługiwanie koni, czyszczenia uprzęży konnej i t. p. I tutaj więc przeprowadzona jest anglosaksońska zasada samowystarczalności.

Photo-Press.



Operacje oka za pomocą magnesu. Jeden z najwybitniejszych angielskich okulistów, ordynujący w sławnym królewskim szpitalu oftalmologicznym w Londynie, zastosował do wyciągania z oka metalowych opiłek magnes, przyczem głowa chorego, aby przez czas operacji nie drgnęła, ujęta jest w oryginalną ramę metalową.

Photo-Press.

Z P O L S K I.



W Warszawie odbywały się obrady konferencji działaczy katolickich rozmaitych narodowości. Na zdjęciu naszym siedzą od lewej ku prawej ks. Rostworowski, ks. Szydelski ze Lwowa, Kasper Mayr z Londynu, ks. sudj. Haroński ze Śląska, ks. prof. Hoffman z Wrocławia, ks. red. Cieszyński z Poznania, L. Petzoń z Berlina, Alfons Mitnacht z Pragi, ks. Wierzbica Palotyn z Warszawy. Stoją od lewej: dr. Klein z Berlina, p. Kornilowiczowa, p. Zofja Lande z Warszawy, dr. Blüth z Warszawy, p. Marja May z Niemiec, dr. Chrzanowska, p. Salzbecher z Kolonji, p. T. Petzold z Łodzi, hr. Franciszek Potocki red. „Czasu”, p. Erich Funk z Niemiec, ks. Wawlina z Katowic, p. Hildegarda Sticher, p. Ludwik Kossyrczyk z Mysłowic, p. Walter Sommer z Wrocławia, p. Fel. Pęcina z Berlina, p. Max Nowotny z Bytomia.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.



Kaszubi w Warszawie. Dnia 21. kwietnia przyjął Marszałek Piłsudski wycieczkę Kaszubów. Zdjęcie przedstawia Marszałka w otoczeniu Kaszubów w jednej z sal Belwederu.

Zdj. Ag. fot. „Światowida”, na pl. krajowych „Alfa”.



Zgon posła Perla. Zdjęcie nasze przedstawia widok tłumów podczas wyprowadzenia zwłok przed domem żałoby.

Ag. fot. „Światowida” zdj. na pl. kraj. „Alfa”.

Panie obawiające się piegów używają najskuteczniejszego

Kremu „Blanca”

Przeciw opaleniznie.

145



149

FABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

MAGAZYN WŁASNE:

40 NOWY ŚWIAT 40, 33 CHMIELNA 33

154 MARSZAŁKOWSKA 154

POLECA WYKWINTNE NOWOŚCI SEZONOWE:

Pończochy

Pantalony

Kostjumi

Palta

Żakiety

Skarpetki

Trykoty męskie.

133

CENY UMIARKOWANE.

GATUNKI TRWAŁE.



145

**Każdy
kto nosi**

obcasy i ze-
łówki gumowe
„BERSON”
łączy przy-
jemne z poży-
tecznym,

gdyż zyskuje

chód elegancki i elastyczny,

spokojny i trwały.

Osięga maximum zadowolenia i korzyści,

gdyż ochrania swe zdrowie i nerwy
oraz oszczędza obuwie.

Poprawia bilans własny
i państwowy,

gdyż nabywa pierwszorzędny
a tani wyrób krajowy.



190



**WSPANIAŁA CERA
BEZ KREMU I PUDRU.**

Dlaczego używać kremy, którymi się nasze babki posługiwały przed 50 laty? Suche kremy, często zawierają jako podstawowy składnik stearynę, jak zwykłe świece i wysuszają skórę, znów tłuste kremy źle wsiąkają w skórę i ostatnia staje tłustą i błyszczącą, a puder nałożony na krem wytwarza lepka masę, która zatyka pory.

Najnowszy wynalazek **Mixa** (preparat posiadający właściwości kremu i pudru) daje każdej z Pań przez jednorazowe nałożenie go cały dzień bez kremu i pudru posiadać wspaniałą cerę naturalną i alabastrową. Dobroczynne składniki zawarte w **Mixa** czynią skórę piękniejszą i usuwają nadmierną czerwoność.

Mixa można nabyć we wszystkich oddzielnych sklepach po cenie zł. 6.— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27. Tel.: Gdańsk 266-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207.170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy **A. Bornstein & Co.**, dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

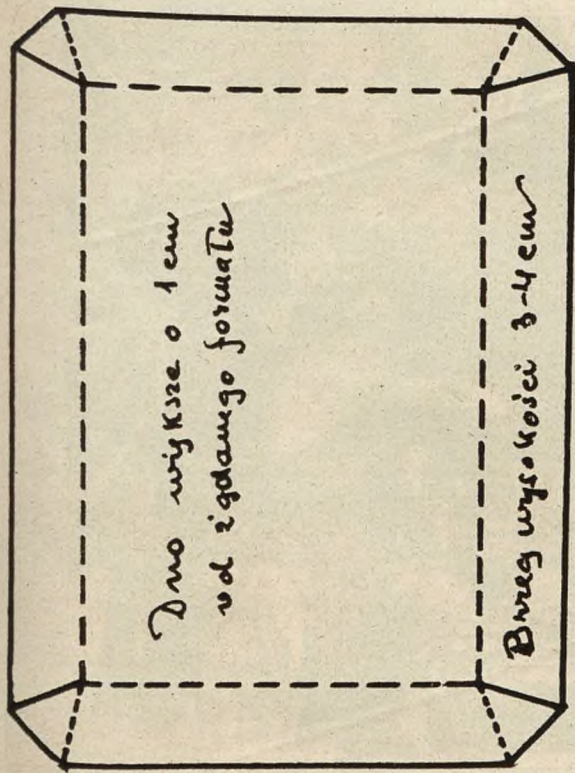
193

Poradnik dla amatorów-fotografów.

Wanienki fotograficzne robione w domu.

Wanienki fotograficzne, zwłaszcza większych rozmiarów, są dość kosztowne i to nieraz odstrasza od powiększania, bo wydatek kilkudziesięciu złotych jest przykry. Można sobie jednak doskonale samemu zrobić

wzdłuż linii przerywanych. Potem zgina się karton wzdłuż tych nacięć, zachodzące na siebie narożniki zakleja mocnym klejem stolarskim, a całą wanienkę wykleja zapomocą kleju stolarskiego papierem pakunkowym. Po



Siatka wanienki rysowana na kartonie.



Powiększenie, wywołane w takiej wanience udowadnia jej użyteczność.

taką wanienkę. Bierze się arkusz kartonu, dość grubego i rysuje na nim podaną obok siatkę tak, by wewnętrzny jej prostokąt, stanowiący dno wanienki, był o 1 cm większy od żądanego formatu. Potem ostrym nożem przecina się karton wzdłuż linii pełnych, a lekko nadcina

wyschnięciu zapuszcza się grubo pokostem, smarując wewnątrz i zewnątrz kilka razy, a gdy pokost zaschnie, wanienka gotowa jest do użytku, pamiętać tylko należy, by w niej niepotrzebnie długo płynów nie zostawiać.

Dr. Tad. Cyprian.

Bigos zagadkowy.

ul. M. Stawnicki.

44	13	4	13	11	12	18	13	k	13	24	3	16	20	18	13	15
13	24	13	6	12	23	13	a	12	e	13	6	13	19	20	16	13
4	13	8	20	18	13	13	a	10	i	13	6	20	14	20	18	
13	6	20	23	21	k	m	a	a	a	11	c	13	24	20	19	20
11	12	18	21	o	6	a	a	a	a	13	a	13	6	13	16	
12	23	13	d	5	a	a	a	b	b	b	c	10	m	13	6	3
18	13	m	4	c	c	c	d	d	e	e	e	e	14	k	13	24
13	u	13	e	g	g	h	h	h	i	i	i	i	5	e	13	
c	3	i	j	j	k	k	k	l	m	n	n	n	n	n	8	s
13	h	13	n	n	n	o	o	o	o	o	o	p	p	9	n	21
6	13	a	6	r	r	r	r	r	s	s	s	2	e	20	18	
20	24	13	i	5	s	s	s	s	t	t	t	7	t	20	15	20
15	3	6	21	g	7	t	t	u	u	u	13	c	13	11	20	11
13	23	20	18	21	e	2	w	y	z	1	13	15	13	24	3	
18	13	23	20	6	13	z	9	z	11	e	20	11	13	15	3	23
12	6	13	23	3	24	13	i	8	j	20	15	20	24	3	18	20
6	12	18	13	15	20	6	13	z	21	18	20	11	3	23	20	19

Kwadrat powyższy mieści w sobie cztery odrębne zagadki, a mianowicie:

1. Liczby w czterech narożnikach zamienić na litery, z których poziomo i pionowo czytane rzadki dadzą równobrzmiące wyrazy (zaczynające się zawsze od rogu), o następujących znaczeniach:

a) U góry na lewo: 1. Operetka. 2. Wykłączenie. 3. Stacja kolejowa. 4. Drobin. 5. Koc. 6. Żeńskie imię. 7. Bożek.

b) U góry na prawo (poziomo wspan): 1. Imię żeńskie. 2. Lekarz. 3. Inaczej praca. 4. Część koła automobilowego. 5. Okresy czasu. 6. Imię japońskie. 7. Przyimek.

c) U dołu na lewo (pionowo wspan): 1. Gliniak. 2. Tkanina. 3. Humoreska. 4. Kupidynek. 5. Piórpusze. 6. Zaimek. 7. Zaimek.

d) U dołu na prawo (poziomo i pionowo wspan): 1. Warzywa. 2. Rzeki. 3. Cesarz. 4. Inaczej odmienna. 5. Inaczej przysporzy. 6. Zmysł (narząd). 7. Grecka litera.

2. Litery zdania „Kaśko dmuchać geiz i zjeść ten ser macie” umieszczonego w kratkach ramy ukośnej uporządkować tak, aby powstało znane przysłowie.

3. Liczby w kratkach ramy ukośnej (drugiej) zamienić na litery, które czytając od góry ku lewej za porządkiem dadzą cztery męskie imiona, po każdej stronie ramy jedno. Litera ostatnia imienia poprzedniego jest zarazem pierwszą następnego.

4. Litery figury wewnętrznej przetrząść tak, aby krzyż środkowy (pionowo i poziomo) dał imię i nazwisko polskiego poety, w rzędkach poziomych natomiast powstać mają wyrazy o następujących znaczeniach: a) Spółgłoska. b) Rzeka w Portugalii. c) Wyspa na Oceanie Spokojnym. d) Miasto w Turkestanie. e) Mała republika. f) Miasto w Ameryce. g) Miasto w Niemczech. h) Rzeka w Azji. i) Stacja kolei w Małopolsce. j) Kraj w Afryce. k) Dawna francuska moneta. l. Spółgłoska. (Alfabetu ad 1 [i ad 3] są odmiennie.)

Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadsyłać do dnia 7. maja br. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki redakcja „Światowida” przynajmniej w drodze losowania jako nagrodę

3 ostatnie nowości beletrystyczne.

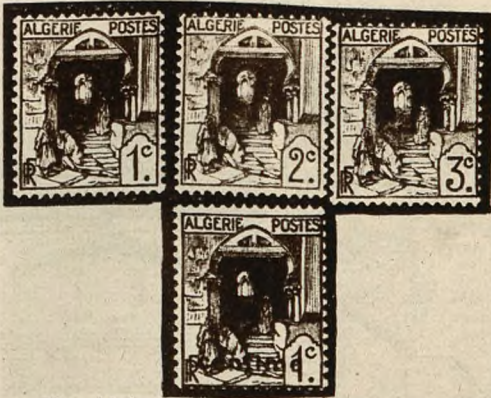
KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 18. z dn. 30. kwietnia, 1927 r.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

M. Małmońkówna, Stanisławów. Cz. Kozłowski, Warszawa. D. Herbstmanówna, Warszawa. Fr. Bekielski, Poznań. J. Landau, Warszawa. St. Rusiński, Stanisławów. D. i W. Kowalczyk, Wadowice. St. Szeferowa, Zakopane. A. Rotter, Kraków. G. Kwiecińska, Bielsko. D. Weinberg, Przemyśl. F. Loebel, Katowice. D. Ruskowska, Toruń. St. Dobrzańska, Warszawa. St. Markowska, Kraków. R. Pogorzelska, Bydgoszcz. H. Jelen, Zakopane. St. Twardowski, Kraków. D. Kowalski, Warszawa. M. Podleska, Toruń. E. Wieniawski, Przemyśl. W. Wrońska, Trzebinia. G. Iwaszkiewicz, Łódź. A. Krupańska, Lwów. W. Nowak, Jarosław. M. Kostecki, Wilno. B. Piasecka, Gdynia. R. Holecz, Gdańsk. Inne rozwiązania były błędne.

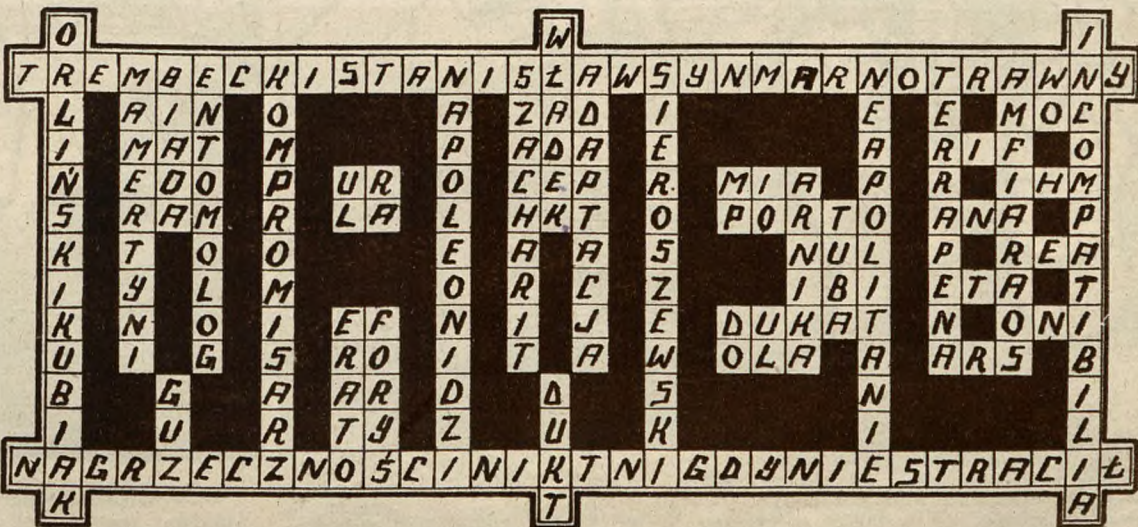
W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. W. Wrońską z Trzebinia. Redakcja „Światowida” prosi o podanie numeru bućków lub zgłoszenia się po gotówkę do lokalu redakcji.

Nowości filatelistyczne.



Dla Algieru ukazała się seria znaczków definiwanych obrazkowych, przedstawiających widoki, krajozrazy i sceny z tamtejszego życia. Wszystkie znaczki wydane są w małym formacie na papierze zwykłym. Seria składa się z wartości: 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 cent, oraz 1 znaczka nadrukowego 1/2 cent. na 1 c. (Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzej 4).

Rozwiązanie zagadki krzyżkowej z nr. 15.



Ożywianie cery.

W dorobku prawej wytwórczości kosmetycznej ostatniej doby odzwierciedla się w całej pełni dążność odświeżania tych dróg przyrody, które ona posługuje się w celu utrzymania świeżości ciała, tudzież odmładzania cery. Wiadomo, iż świeżość wyglądu zależy przede wszystkim od stopnia soczystości zewnętrznych komórek skóry twarzy. Soczystość ta ma źródło swe w surowicy krwi, której składniki odznaczają się wybitną zdolnością odmładzania skóry. Zrozumie przeto każdy, iż dotychczasowe kremy spełniały zaledwie jednostronne zadanie zmniejszenia zrogowaciałego nabłonka, co zgoła nie jest równoznaczne z nadaniem cerze młodocianej soczystości. Nadomiar złego, wcierano takie kremy nieraz i dwa razy dziennie, a często nawet zostawiano jako „podkład” pod puder przez cały dzień, co właśnie utrudniało wysoce przesączenie się surowicy do komórek i warunkowało raczej przedwczesne wędnięcie cery. Problem lekkiego natłuszczenia i jednocześnie nasycenia skóry twarzy ożywczą soczystością rozwiązuje Dra Lustra krem „Oxa”, który zawiera składniki, odpowiadające surowicy krwi. Wystarczy wetrzeć cienko na noc krem „Oxa”, a rano spłókać twarz gorącą wodą i wymyć mydłem neutralnym „Miraculum”, by pożądanym skutkiem osiągnąć. Zbytne jest wcieranie kremu w ciągu dnia, ponieważ Dra Lustra puder egzotyczny przylega bez podkładu ściśle do twarzy. Wybitne ożywianie cery osiąga się następującą metodą. Powleka się twarz nieco grubszą warstwą kremu „Oxa” i napażza ją co drugi dzień przez 5 minut nad miedniczką z wrzącą wodą, po przykryciu głowy i miednicy prześcieradkiem. Po napażeniu spłókuje się twarz gorącą wodą, osusza się i pudruje. W ten sposób napływa z wewnątrz i zewnątrz soczystość do skóry i ożywia jej komórki. Powyższe wskazówki nowoczesnego pielęgnowania cery odnoszą się wyłącznie do cery prawidłowej i suchej, ponieważ żaden krem nie nadaje się do skóry tłustej, skłonnej do wągrów lub pryszczy. Tłustą cerę pielęgnuje się prostym marmurowym Dra Lustra i wręcz odmiennymi zabiegami, o czym pomówimy w następnym artykule.

Dr. Z. B.

FILATELIŚCI!

Niebywała okazja! Tylko przez krótki czas!

ZESTAWIENIE

»UNIVERSUM«

zawierające następujące przedmioty:

Album do znaczków na 9000 pól, wydania zagranicznego, w kilku językach;
Wywołacz wodnych znaczków z czarnego szkła;
Zębkomierz do znaczków;
Książeczkę do dubletów z pergaminowymi paskami w sztywnej oprawie;
1000 nalepek do wklejania znaczków;
50 przezroczystych kopert pergaminowych;
5 zeszytów do znaczków w okładce kolorowej;
500 znaczków całego świata, każdy znaczek inny

Wszystko razem tylko za zł. 25.—

Każdy kupujący powyższe zestawienie otrzymuje bezpłatnie jako premjum komplet czasopisma „Echo Filatelistyczne” wartości zł. 10.—
Przy zamówieniu dwóch lub więcej zestawień naraz — specjalna premja.

Korzystajcie z okazji póki zapas starczy.

Wysyłka po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1.30 na portu. Wpłaty do P. K. O. Warszawa na konto Nr. 60.742 lub przekazem pocztowym.

Ukazał się w sprzedaży nasz nowy katalog Nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych pojedynczo i w serjach. Katalog opracowany jest według nowych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie z uwzględnieniem kolorów, papierów i zbawców. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. Niezbędny dla każdego zbieracza. Cena zł. 2.50 za pobraniem zł. 3.50.

Biuro filatelistyczne „Esperantista Filatelejo”
Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzej 4.

CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ

»ŚWIATOWIDA«

UPRASZAMY O POWOŁYWANIE SIĘ

PRZY ZAKUPACH NA OGŁOSZENIA

»ŚWIATOWIDA«

H U M O R.

Skonfundowany moralizator.



— Jeśli nie będziesz słuchała mamusi i ciągle wychylała się przez okno, to wszystkie twoje loczki wiatr porwie...
 — To pan widać bardzo nie słuchał swojej mamusi!...

Niewidzialna.



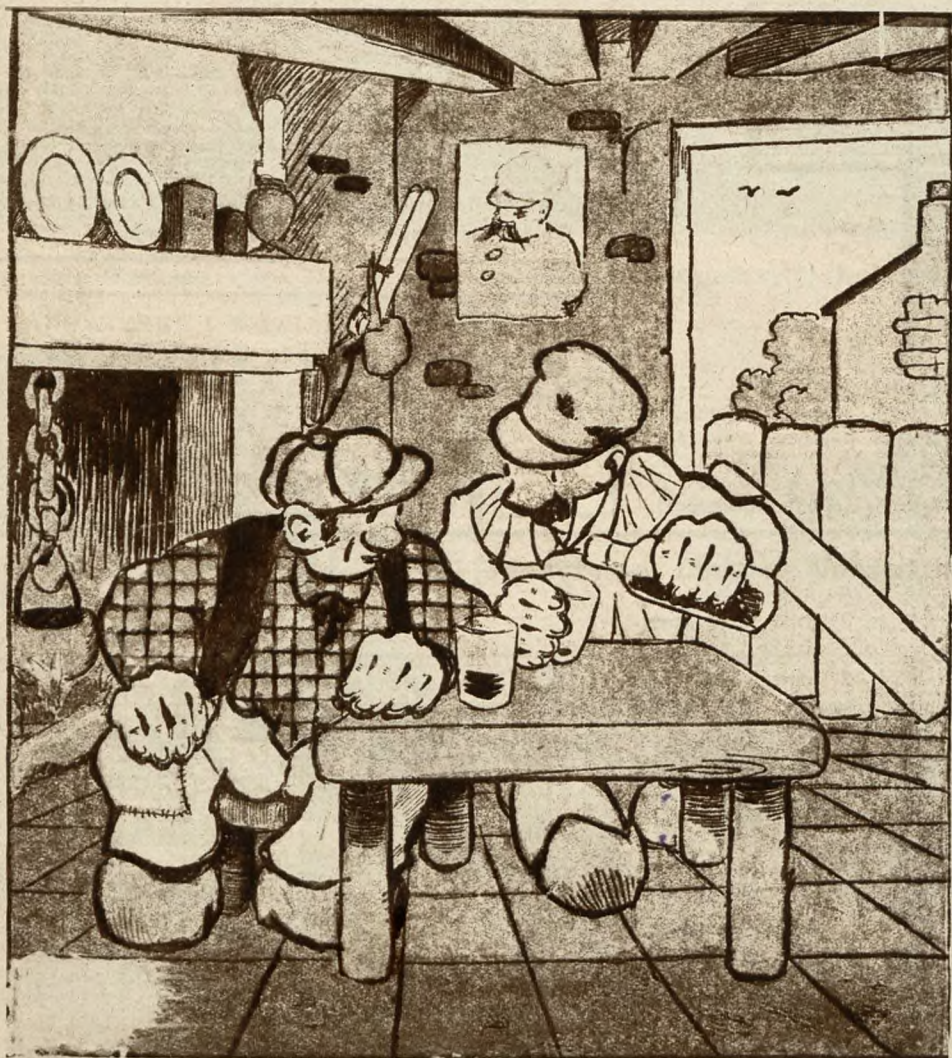
— Nie zapomnij też, Marjanno, że jestem dziś dla wszystkich niewidzialną!...

Żartowniś.



— Spóźnił się sznów, Cyprjanie. Nawet do ślubu czekałam na ciebie.
 — Cóż z tego, kiedy mi to od małżeństwa z tobą nie uratowało...

Domyślny.



— Więc ostatecznie któż jest nabywcą twego domu?
 — Zdaje mi się, że to doktor medycyny, bo mówił, że przeczyści hipotekę...

Z dziedziny wykładów popularnych.



— A ty skąd masz ten dowcipny wytrych?
 — Skądżeby... z wystawy policyjnej.

Zakwestjonowana wartość.



— Mam poczucie swojej wartości!
 — Tak, tylko zachodzi pytanie: jaką wartość ma pańskie poczucie?...

W roztargnieniu.



— Proszę pana, przyszedł pan doktor...
 — Nie przyjmuję nikogo, powiedz... że jestem chory.

Na stacji Pogotowia ratunkowego.



— Więc masz pan podejrzenie, że pies, który pana pokąsał, był wściekły? Ano, musimy zbadać rany...
 — No, na szczęście, rany niema, tylko mi psisko szpetnie poszarpało spodnie, więc przychodzę po ratunek, żeby mi kto spodnie pocerował, bo przecież w portarganych po mieście chodzić nie wypada...



Z naszych placówek zagranicznych. Sekretarzem legacyjnym poselstwa polskiego w Wiedniu został mianowany p. Witold R. Korsak (na lewo), kierownikiem oddziału konsularnego tegoż poselstwa konsul Jan Karczewski.

ZDROJOWISKO

„SOLANKI INOWROCLAWIA“

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne. Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofalach, anemii, ischiasie, chorobach wewnętrz., dziecięcych i kobiecych.

Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. 112

Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.

ADMINISTRACJA SOLANEK. TEL. 329

Jordanin
Dr. W. Sedlitzky'ego
kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawieraj. jod, żelazo, sole)
powod. schudnięcie, nieszkod.
Zapytajcie się lekarza!



CORDIS

pieniąca się kąpiel jodłowa
zawierająca

KWAS WĘGLOWY

wspaniały środek przeciw cho-
robom serca, neurastenji i reu-
matyzmowi.

Zasnąć nie można
nie uspokoiwszy nerwów kąpielą
jodłową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN“

Wpływ kąpeli na cały ustrój
nerwowy po prostu 110

zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, dro-
gerjach, perfumerji. lub przez
Zakłady Przemysłowe
Karol Szopper S.A. Bielsko

Mężczyźni,

cierpiący na niemoc płciową,
otrzymają za zwrot kosztów
przesyłki w wysokości 1 zł.
(ewtl. znaczkami pocztowymi)
bezpłatnie moją książkę o mym
sensacyjnym wynalazku
„HEUREKA“. Adres: Patent 30.
Cluj, Kolozsvár (Rumunja),
Postfach 1. 267



Dziś wesołe życie mam —
Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Madrańska używa życia. Nie męczy się
praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną
przedtem bieliznę włożyć do rozczywu i gotować
20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szcietkowanie jest zbę-
dnym trudem — niszczy bieliznę
i ręce, a tak łatwo można tego
uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION

oszczędza bieliznę. 186



Jedyny, najlepszy, niedoścignio-
nej marki światowej włoski no-
żyk do **DOG**
golenia
Gwarancja za każdą sztukę.
Przedstawiciele na Polskę: Gustaw
Goldheimer i S-ka, Warszawa, ul.
Mokołowska 15, tel. 267-59.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 53

SOLEC

Zarząd Wód Mi-
neralnych i Ka-
peli Błotnych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artre-
tyzmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych.

Otwarty od 1 maja
do 30 września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta
Solec-Zdrój. 188

+ PRZECIWKO SZCZUPŁOŚCI +

używać stale należy oddawna uznanych
„Wschodnich Pigulek Wzmacniających“
Powodują one już w krótkim czasie znaczny przyrost
na wadze, kвітający wygląd oraz pełne piękne kształty
ciała (u pań przepyszny biust), potęgują dęć do pracy,
wzmacniają krew i nerwy. Gwarant. jako nieszkodliwe
i zalecane przez lekarzy. — Wiele podziękowań. Cena
paczeki z 18. 4 paczki, potrzeb do całk. wilej kuracji, zł 25
DR. HUGO CARO, Sp. z o. o., GDAŃSK. 142



Patentowane
Rurki do włosów
„ONDULA“
Pozwalają każdej pani ondu-
lować włosy własnoręcznie.
Oszczędność czasu i pieniędzy.
151 F I R M A
„ONDULA“
WARSZAWA, Koszykowa 21, m. 5
Tel. 124-29. Od g. 12—2 pp. i od
5—7 pp.). Cena zł. 19, z prze-
syłką pocztową zł. 20. Sposób uży-
cia dołącza się do każdej paczki.

PRZEZNACZENIE !!



Jeżeli Ci brak
energji, równo-
wagi, jeżeli cier-
pisz moralnie i
nie znasz wyj-
ścia, napisz do
mnie psycho-
loga Szyllera -
Szkolnika,
autora prac na-
ukowych, redak-
tora pisma „Świt“
Wiedza i Tajem-
na. Nadesłaj cha-
rakter pisma swój lub zaintereso-
wanej osoby, zakomunikuj imię,
rok i miesiąc urodzenia, kawaler,
żonaty, wdowiec, ilość osób naj-
bliższej rodziny, otrzymasz odem-
nie szczegółową analizę charakteru,
określenie zalet, wad, zdolności i
przeznaczenia, jak również odpo-
wiedzi na szczerze zadane pytania.
Los Twój zależy nie tylko od Twoich
zdolności i czynów, lecz i o ludzi,
z którymi się łączysz! Nie licz się
z tem, co ludzie źli i głupi mówią
o mnie, gdyż ludzie ci nigdy oso-
biście mnie nie znali i nie korzy-
stali z moich rad, lecz weź pod
uwagę posiadane przeze mnie proto-
koly i odczyty Towarzystwa Nauko-
wych Warszawy, najwybitniejszych
pówag świata lekarskiego i poważ-
nej prasy. Analizę horoskop wysy-
łamy po otrzymaniu 5 zł. Jeżeli
wzięć pod uwagę, że wykonanie
analizy wymaga paru godzin po-
ważnej umysłowej pracy; koszt
ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej
oznaczona suma nie może wydawać
się zbyt wysoką. Osobiście przy-
muję od godz. 12—2 i 3—7 wiesz-
czorem. Adresuj do mnie: Warszawa,
Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“
ul. Piękna 25. Skrzynka pocztowa 571.



Szkoło i porcelanę ołsniewajaco czyści VIM.

Wystarczy posypać trochę Vim'u na wilgotną
ścieraczkę i lekko przetrzeć szkło lub porcelanę,
aby nadać im niezrównany blask.
Vim nie zawiera żadnego kwasu, nie rysuje
i nie rozmazuje się.
Bez wszelkiego trudu otrzymujemy połysk
lustrzany.
Vim wyczyści wszystko: podłogi, drzwi,
piece, okna, wanny, nakrycia stołowe oraz naczynia
wszelkiego rodzaju. Również ręce zbrudzone
przy pracy dają się z łatwością ocz. ścić Vim'em.
Wygodna puszka z sitkiem pozwala na bardzo
oszczędne użycie.
Wyrób firmy
Lever Brothers Limited, Anglja.



Nicea

63 Promenade des Anglais
pierwszorządny
polski pensjonat 167

Hotel Gloria

ceny z wykwinłnem utrzy-
maniem 50 fr. f. dziennie.



„OLLA“

jedyna istniejąca niedościgniona
marka światowa, udowodniona
zupelną gwarancją za każdą szt-
kę. Cena za tuzin równowartość
1 dol. amer. 17

Foto - Akty ! Oryginalne zdjęcia pełne
pikanterji dla miłośników
i amatorów. Bogato ilustrowana kolekcja wnośi 10+18 cm.
w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za up-
rzednim listownem przesłaniem gotówki. Wysłka w
liście zapieczęt. bez podaw. wysyłając. Korespond. również
po polsku. Pobranie niedopuszczalne. B. Bekierman,
Bureau Post XI-e Boite 8, rue Mercœur Paris Francja. 57

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, me-
lancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażli-
wość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca
i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego
Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 159

Uwaga ! !

Żądajcie we wszystkich aptekach, drogerjach i t. p.
jedynie niezawodnych środków

Sanatol
przeciw karaluchom i prusakom.

Orwin
przeciw myszom i szczurom.

Mogil
przeciw pluskwom.

Sintin
przeciw molom, pchłom i t. p.
a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku. — Laboratorium Chemiczne
J. SROCYŃSKI i Ska, Warszawa,
Elektoralna Nr. 21. Tel. 65-11.

WIOSENNY SPORT WODNY W ANGII.



Z nastaniem pierwszej wiosny ożywiają się natychmiast angielskie kluby sportu wodnego. Ich pierwszym wiosennym czynem jest zawsze wyprowadzenie zamkniętych w zimowych magazynach łodek, a w tym ulubionym sporcie wioślarstwie uczestniczą nie tylko dorośli, ale i młodzież. Oto obrazek ze znanej miejscowości kąpielowej nadmorskiej Brighton w Anglii, gdzie osobny basen przeznaczono na jazdę łódkami dla młodzieży obojga płci.

Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid” wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna : 12:50 złotych ; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złote. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie : Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Kraków, Wielopole 1 — Drukarnia „Ózudag” — Kraków, Wielopole 1.